Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 548

Poznań, wtorek dnia 28 listopada 1933

Rok XXVIII

Imponujące zwycięstwo Obozu Narodowego

W wyborach do rad miejskich w województwie poznańskiem Obóz Narodowy uzyskał absolutną większość ogólnej liczby mandatów

W wyborach do rad miejskich na obszarze województwa poznańskiego Obóz Narodowy odniósł pełne zwycięstwo. Nietylko utrzymał on swój poprzedni stan posiadania, ale go jeszcze poważnie rozszerzył.

Dla orjentacji przypominamy, że wybory rozpisane zostały w 84 miastach województwa poznańskiego. Z tego w 9 miastach (nie licząc Poznania, gdzie unieważniono listę Obozu Narodowego w okręgu V.), listy Obozu Narodowego zostały unieważnione bądź w całości (Nowy Tomyśl, Pakość, Sieraków, Gębice, Solec Kujawski), bądź w niektórych okręgach (Trzemeszno w 2 okręgach na 3, Strzelno w 2 okręgach na 3, Kruszwica w 2 okręgach, Żnin w 1 okręgu). W tych wszystkich miastach względnie okręgach przeszły w całości listy „sanacyjne" jako jedyne pozostałe listy. Jeśli teraz prasa „sanacyjna" cytuje te miasta, jako „zwycięskie" dla „jedynki" — to jest to gruby fałsz i świadome wprowadzanie w błąd czytelników.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby we wspomnianych miastach nie unieważniono list Obozu Narodowego, wynik wyborów przyniósłby Obozowi temu pełne zwycięstwo.

O nastrojach wyborców świadczy choćby taki fakt, że w Pakości wyborcy rzucili manifestacyjnie swe głosy na unieważnioną listę Obozu Narodowego; głosów takich było 4 158, podczas gdy „sanacja", która również manifestacyjnie na swą (ważną) listę głosowała, skupiła głosów tylko 1859.

Podobnie sytuacja przedstawiała się w innych miastach, gdzie listy nasze unieważniono, a gdzie nastroje wyborców były zdecydowanie przychylne dla Obozu Narodowego.

Drugą kategorję miast stanowiły takie, w których zgłoszono tylko po jednej mieszanej liście obywtaelskiej i gdzie głosowanie wcale się nie odbywało. Miast takich jest ogółem 17; są to bez wyjątku małe miasteczka. Prasa „sanacyjna" — jak już zaznaczaliśmy — podaje zupełnie nieprawdziwie ilość mandatów, jakie przypadły poszczególnym ugrupowaniom na tych listach. W rzeczywistości znajduje się na nich znaczna liczba przedstawicieli Obozu Narodowego.

Dla oceny nastrojów politycznych społeczeństwa wielkopolskiego miarodajne mogą być oczywiście tylko te miasta, w których doszło do pełnej rozgrywki wyborczej. Miast takich jest ogółem 58 (doliczamy do nich i Poznań.

Do tej pory znane są szczegółowe wyniki wyborów z 47 tych miast. Ogółem Obóz Narodowy zdobył w nich 418 mandatów, „sanacja" 295, N. P. R. 46, Ch. D. 10, P. P. S. 58, Niemcy 14, dzicy 1.

Obóz Narodowy uzyskał więc 53 procent wszystkich mandatów, czyli więcej, niż wszystkie inne ugrupowania razem wzięte. W tych samych miastach przy poprzednich wyborach do rad miejskich (w r. 1929) Obóz Narodowy zdobył 42 procent wszystkich mandatów, od tego czasu zaznaczył się więc poważny przyrost procentowy jego sił.

„Sanacja" wzmocniła się wyłącznie kosztem ugrupowań centrolewu i Ch. D. W niektórych jednak miastach zaznaczył się procentowy spadek liczby głosów „sanacyjnych" w porównaniu do wyborów parlamentarnych w r. 1930.

Wogóle wynik obecnych wyborów do rad miejskich w Wielkopolsce przyniósł ciężki zawód leaderom B. B., którzy liczyli na znacznie lepsze wyniki i w tym duchu słali zapowiedzi do Warszawy.

To też w kołach tych panuje ogromna konsternacja, choć na zewnątrz daremnie próbuje się ratować sytuację przez różne sztuczki statystyczne w rodzaju napiętnowanych przez nas powyżej.

Obóz Narodowy, który w bieżących wyborach jeszcze raz wykazał swą siłę ideową i tężyznę organizacyjną, może z pełną wiarą i ufnością spoglądać w przyszłość.

Wrażenie wyborów wielkopolskich w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Wyniku wyborów miejskich w Wielkopolsce, zwłaszcza zaś w Poznaniu, oczekiwano w Warszawie z ogromnem zainteresowaniem.

Wiadomość o zwycięstwie Obozu Narodowego przyjęta została przez opinję szerokich sfer ludności z prawdziwą radością i entuzjazmem. Zato w kierowniczych kołach obozu „sanacyjnego" zapanowała niebywała konsternacja, gdyż na podstawie relacyj poznańskich dygnitarzy B. B., nadsyłanych do centrali warszawskiej, liczono na zwycięstwo „sanacji" i na porażkę żywiołów narodowych.

Zwłaszcza wynik wyborów w Poznaniu uważany jest w kołach politycznych stolicy za najcięższą klęskę, jaką obóz „sanacyjny" poniósł od bardzo d'ugiego czasu.

Niemcy i traktat wersalski

Z początku ryły pod nim jak krety; potem już przegryzały korzenie nocą; teraz wreszcie przecina ją je piłą w biały dzień.

Wynik wyborów w okręgu III Poznania

(Śródmieście)

Komisja wyborcza okręgu III (Śródmieście), która obradowała pod przewodnictwem p. adw. dr. Jagielskiego, zakończyła swe urzędowe obliczenia wczoraj wieczorem.

W okręgu tym z listy Obozu Narodowego (nr. 5) wchodzi do rady miejskiej 11 kandydatów: Józef Borys, ks. prał. Józef Prądzyński, Anna Smoczyńska, Józef Małkiewicz, Kazimierz Przybylski, Ryszard Piestrzyński, Roman Dankowski, Julja Woźnicka, Stefan Kamasa, Antoni Augustyniak i Stanisław Libera.

Z listy „sanacyjnej" nr. 1 wchodzi 5 radnych.

W liczbie głosów, oddanych w okręgu IV na kandydaturę dr. Władysława Dalbora, zaszedł w numerze głównym błąd drukarski; liczba ta brzmieć powinna: 3769.

Mylnie też podano nazwisko jednego z kandydatów Obozu Narodowego w okręgu IX; winno być Boch, a nie Bok. Wśród wybranych zastępców tego okręgu znajduje się p. Eliński, a nie Gliński, jak podano.

Poseł niemiecki w Belwederze

Warszawa. (Tel. wł.) Duże wrażenie wywołała w kołach politycznych wczorajsza dłuższa rozmowa min. Piłsudskiego z posłem niemieckim w Warszawie v. Moltkem.

W rozmowie, która się odbyła w obecności min. Becka, poruszono zagadnienia, które były omawiane w czasie wizyty posła R. P. w Berlinie u kanclerza Rzeszy i ponownie stwierdzono zgodność poglądów.

Kraków pod rządami „sanacji"

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego".

Kraków, w listopadzie.

Od lat blisko 20 nie ma Kraków normalnie powołanej reprezentacji. Ostatnio w r. 1914 wybrano w ówczesny kurjalny sposób 36 radnych. Wśród wybranych był 1 narodowy demokrata (ś. p. Wł. Turski) i 1 socjalista (I. Daszyński). Resztę stanowili demokraci i konserwatyści, pomieszani zupełnie z Żydami.

Z pośród wybranych w latach 1911 i 1914 radnych żyje już dziś niewielu. A mimo to w skład tego ciała, które do dni ostatnich nazywało się radą miejską Krakowa, wchodziło aż 127 obywateli, noszących nazwę „radnych miasta". Dobierali się sami, a nominacje wystawiał wojewoda krakowski.

Olbrzymia większość starej rady, wybranej przed wojną, z prezydentem dr. Leo na czele, hołdowała zasadom, wyznawanym w czasie wojny przez N. K. N., później przez obóz „belwederski". Szybko też bez wahań i rozłamów wszyscy oni, Polacy i Żydzi, znaleźli się po maju r. 1926 w obozie „sanacyjnym".

Tuż przed wojną uchwałą Sejmu Krajowego we Lwowie włączono do Krakowa sąsiednie miasto powiatowe Podgórze i kilkanaście gmin podmiejskich. Wojna przeszkodziła w wyborze normalnej reprezentacji w tak powiększonem mieście. Rozwiązaną w jesieni 1914 r. radę starego Krakowa reaktywowano, komisarzy rządowych zlikwidowano, a radni gmin przyłączonych wybrali ze swego grona delegatów tymczasowych do rady powiększonego Krakowa.

Tak powiększona rada miasta była już za polskich czasów ponownie rozwiązana i po dwu latach rządów komisarskich po raz drugi reaktywowana. Starzy radni powoływali w miejsce zmarłych nowych radnych, zatwierdzał ich wojewoda i — komplet był zawsze dostateczny. W grudniu 1919 r. na podstawie porozumienia stronnictw weszło do rady 24 nowych radnych z grupy nieopodatkowanych i z koła kobiet, dawniej prawa wyborczego pozbawionych, na mocy tymczasowego dekretu Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Dopiero ta grupa dała silniejszą reprezentację opozycji: socjalistom, Chrześcijańskiej i Narodowej Demokracji.

Ta rada pracowała aż do roku 1931 z dwuletnią przerwą, gdy rządzili komisarze rządowi: dr. Wawrausch i Ostrowski. W czasie urzędowania rady po śmierci dr. Leo prezydentami byli: Federowicz, prezes Klubu Pracy Konstytucyjnej w pierwszym Sejmie, i Rolle, obecny senator i dawniejszy prezes wojewódzki B. B.

Na wiosnę 1931 r. rada, aczkolwiek w znacznej większości dalej „sanacyjna" i posłuszna, została rozwiązaną. Nowych wyborów nie rozpisano. Na ratuszu zasiadł najpierw jako komisarz rządowy, ale używający tytułu prezydenta miasta, podpułkownik konnicy Władysław Belina-Prażmowski, a po jego odejściu na stanowisko wojewody lwowskiego, lekarz pułk. dr. Kaplicki, obecny prezes B. B. na województwo krakowskie.

Obydwom wojewoda dodał 127 doradców wyłącznie z pośród „sanatorów". Przez ostatnie 2½ lat rządzili tedy na ratuszu po kolei dwaj pułkownicy, jako komisarze przy pomocy 127 członków rady przybocznej. Pierwsi używali tytułu „prezydent miasta", drudzy „radni miasta" — bez podstaw prawnych. Przyznał to w Sejmie wiceminister spraw wewnętrznych.

Zgodne więc z prawdą będzie stwierdzenie, iż przez ostatnich lat 20 rządzili Krakowem mężowie zaufania dzisiejszej „sanacji". Nie stracili głosu tylko Żydzi: zastępcą „prezydenta" był najpierw bł. p. Saare, a potem dr. Landau, w radzie przybocznej było ponad 25 Żydów.

Czy te wyłączne rządy ludzi „sanacji", ludzi o pokroju konserwatywnym i polsko-żydowsko-demokratycznym, na dobre wyszły Krakowowi?

Od r. 1495 do r. 1868 nie wolno było osiadać Żydom na terenie Krakowa. Wolno im było mieszkać tylko w „ghetto żydowskiem" na Kazimierzu. Ustawy zasadnicze austrjackie z grudnia 1867 zniosły ograniczenia wyznaniowe, a znane wysługi Żydów, oddawane rządowi austrjackiemu i rządzącym krajem wogóle, a Krakowem w szczególności, konserwatystom sprawiły, że Żydzi całą falą zalać mogli i zalali Kraków. Dzisiaj, po latach 65, Kraków doszczętnie zżydział. Ulice starego miasta, obydwa Rynki, Kleparz, Piasek, Wesoła w oczach naszych przeszły w ręce Żydów.

Z ratusza krakowskiego przed paru dniami wyszła wyłącznie dla działaczy „sanacyjnych" przeznaczona — broszura agitacyjna. Zawiera ona osobny ustęp p. t. „Sprawy przemysłowe". Autorzy nieostrożnie podali wykaz firm przemysłowych, które w nowych, dotąd polskich, dzielnicach miasta powstały w ciągu ostatnich lat rządów obydwu komisarzy.

Spis to bardzo ciekawy, a zawiera nazwiska prawie wyłącznie obce, żydowskie. Na trzy większe zakłady — dwa to: Wender ze Szwajcarji i Hardtmuth z Wiednia. A z mniejszych idą po kolei: Weissgerber, Lutz, Steinhau, Marius, Henig, Walter, Zucker, Geizholz, „Pe-Pe-Ge", „Farba" i inne anonimy. Nazwisk polskich niema zupełnie. Wszystko to w nowej dzielnicy miasta: na Wesołej i na Osiedlu. W obu tych dzielnicach wszystkie wyszynki są już w ręku Żydów. Katolika-restauratora i szynkarza nie ma już ani jednego!

Wśród 500 adwokatów krakowskich mamy Polaków-chrześcijan 80. Podobnie jest wśród lekarzy. Na 70 lekarzy Kasy Chorych około 40 — to Żydzi. Dyrektorem kasy targowej jest Żyd, dyrektorem miejskich zakładów ceramicznych — Żyd, w magistracie na kierowniczych stanowiskach widzimy coraz więcej Żydów. Komisarzem-prezydentem miasta jest wychrzta.

Jeszcze drugie 65 lat takich rządów w Krakowie, a nawet Djogenes ze świecą w ręku nie znajdzie Polaka-katolika.

Czy ten stan rozumieją wszyscy? Niestety, nie wszyscy.

Jeszcze im mało tego zażydzenia, jeszcze nie zrozumieli tego niebezpieczeństwa, które na Kraków i na Polskę idzie.

Gdyby Kraków na tych rządach przynajmniej w pierze porósł! Tego jednak nikt nie powie. Przeciwnie, Kraków ubożeje. Zarząd miasta — przypominamy „sanacyjny", pomajowy zarząd miasta — już w r. 1927 przy sposobności przedkładania radzie „zamknięć rachunkowych za r. 1926" pisał: „Przyczyną zmniejszenia się przychodów są... spadek ruchu kołowego i zmniejszenie się konsumcji mięsa z powodu ogólnego zubożenia ludności".

W r. 1928 prez. Rolle, przedkładając drukowane sprawozdanie za r. 1927/28 pisze na str. 16:

„Ilość dokonanych czynności egzekucyjnych:

na rzecz gm. m. Krakowa .	52 108
na rzecz Rządu i innych inst. publ.	122 749
Razem	174 857
w tem:	
a) zajęć ruchomości dla ściągnięcia należytości rządowych i innych publ.	
gminy m Krakowa	6 700
należytości rządowych i innych publ.	13 100
Razem	19 800
b) usiłowanych egzekucyj w sprawie należytości:	
gminy m Krakowa	2 737
należytości rządowych i innych publ.	5 868
Razem	8 605
d) rewizyj osobistych	706
e) przeprowadzonych licytacyj	65
f) egzekucyjnego poboru gotówki w ilości pozycyj	51 526
Kwota ściągniętych egzekucyjnie	3 306 072

Agendy biura egzekucyjnego stopniowo wzrastają, a w r. 1927 osiągnęły stan ilościowy w porównaniu z rokiem 1924 wyższy o 100%."

Kraków w dniu 31 marca 1927 r. liczył 200 332 ludności cywilnej, w tem 149 683 chrześcijan i 50 649 Żydów.

Na 100 332 mieszkańców — 174 857 czynności egzekucyjnych to ilość wręcz przerażająca!

A jakżeż nie wierzyć tym cyfrom, gdy je podaje i ogłasza drukiem: prezydent miasta, prezes wojewódzki BB. i senator BB. — w jednej osobie — słowem p. inż. Karol Rolle.

Od r. 1928, gdy p. Rolle cyfry te drukował, do r. 1933 sytuacja tylko się pogorszyła. O tem kiedyindziej.

R. St.

Dalsze wyniki wyborów z prowincji

Gniezno. — Jak już podawaliśmy, Obóz Narodowy otrzymał 16 mandatów, a więc wprawdzie nie większość absolutną, ale tyle, ile reszta ugrupowań razem wziętych. „Sanacja" zdobyła 8 mandatów, N. P. R. 8. Z Obozu Narodowego wchodzą do rady miejskiej: okręg I: pp. dr. Szałkowski, Słodzinka i Żurawska; okręg II: pp. St. Różakolski i Burek; okręg III: pp. Bilski i Łukaszyk; okręg IV: pp. red. Cieślak i Ławniczak; okręg V: pp. dr. Pietrowicz i Janicki; okręg VI: pp. Elantkowski i dyr. Nowak; okręg VII: pp. Hartwich i Kostuchowski.

„Sanacja" poniosła dużą klęskę także przez to, że wszyscy jej czołowi kandydaci przepadli. Notujemy ich nazwiska: dr Kaberski, dr. Lauterer, Kasprowiczowa, Wojciechowski, dr. Dziank i prof. Kolczyński. Najniespodziewaniej weszli zato do rady miejskiej z ramienia „jedynki" kandydaci z dalszych miejsc, pp.: Mielsluszny, Szczepaniak, Reklajtisowa, Kryjakowa, dr. Jakubowski, Jańczak, Łuszczyńska.

W lokalach wyborczych panował podczas głosowania ogromny chaos; członkowie komisyj z referentem Mittelstaedtem na czele nie stanęli na wysokości zadania. Wyborcy czekać musieli na oddanie swego głosu często 2 do 3 godzin. W samym okręgu VI 400 osób, nie mogąc doczekać się oddania głosu, z oburzeniem odeszło od lokalu wyborczego.

Leszno. W wyniku wyborów Obóz Narodowy uzyskał 7 mandatów, „sanacja" 11, wspólna lista Ch. D. i N. P. R. 2, lista lokatorów i sublokatorów 4. Wynik ten należy uważać za korzystny dla Obozu Narodowego, gdy się zważy, że do tej pory Obóz ten miał w radzie miejskiej zaledwie 2 przedstawicieli. Ciężką klęskę poniosła zato lista Ch. D. i N. P. R., która w r. 1929 przeprowadziła 13 mandatów, a obecnie tylko 2.

Z Pomorza

Chełmno. Obóz Narodowy 11 mandatów, „sanacja" 7, grupa Hądzlika 4, N. P. R. 2.

Górzno. Obóz Narodowy 6, „sanacja" 6.

Sępolno. Obóz Narodowy 6, „sanacja" 6.

Wejherowo. Obóz Narodowy 11, „sanacja" 8, P. P. S. 5.

Grudziądz. Obóz Narodowy 10, „sanacja" 25, P. P. S. 5. Obóz Narodowy utrzymał swój stan posiadania.

Burze i nawałnice we Włoszech

W nadmorskich miejscowościach zanotowano szereg wypadków z ludźmi

Neapol. (PAT.) Ubiegłej nocy i wczoraj rano płd. wybrzeże morza Tyrońskiego nawiedziła silna nawałnica. Wzburzone fale nieomal zupełnie uniemożliwiły żeglugę i zmusiły wiele statków do szukania schronienia w najbliższych portach. W pobliżu portu neapolitańskiego zatonęły 3 barki.

W wielu nadbrzeżnych miejscowościach wiatr pozrywał dachy z domów i zwalił słupy telegraficzne oraz powyrywał drzewa, powodując szereg wypadków z ludźmi.

Przepowiednia pogody na wtorek: Pomorze i Wileńskie: Pochmurno, miejscami, zwłaszcza w Wileńskiem mglisto. Po nocnych przymrozkach temperatura w dzień w pobliżu zera. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich. Pozostałe dzielnice: Pogoda pochmurna z opadami, zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków wsch.

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

49)

Wracali pieszo. Dzielnica willowa, w której mieszkali Blenkironowie, była tak rozległa, tak pocięta krzyżującemi się alejami, że Triona musiał kilka razy pytać o drogę. Nowe, rażąco ozdobne wille przeplatały się z oparkanionemi placami. Większość alei wychodziła na główną ulicę, której pseudoartystyczne fronty sklepowe zdawały się świadczyć o potrzebie wabika estetycznego dla miejscowych mieszkańców, którzy możeby inaczej nie pomyśleli nawet o potrzebach ciała.

— Nie sądźmy za surowo Blenkironów i ich przyjaciół — rzekł Triona. — Przecież to kraina dorobkiewiczów.

Po długim marszu dotarli do jednej z głównych arteryj miasta i zatrzymali się na przystanku autobusowym. Ruch był niewielki, autobusy rzadkie.

— Dzięki Bogu, żeśmy się wydostali z labiryntu — westchnęła z ulgą Oliwja. — Ta droga prowadzi w nieskończoność.

Popatrzyli na siebie z uśmiechem.

— Powiedziałaś kiedyś, że kochasz wielkie rzeczy — odpowiedział Triona. — Nigdy tego nie zapomnę. Tak, ta droga prowadzi w pewnym sensie w nieskończoność. Zaczyna się u granicy i przecina Anglję i Szkocję. Wielki szlak, historyczny szlak. Kończy się u John Groats'a i jakby mówił: „Mój obowiązek spełniony". Nic tak nie działa na wyobraźnię, jak wielka droga, albo wielka rzeka. Ja wolę drogę.

— Pewnie dlatego, że droga jest dziełem rąk ludzkich.

— Jak my jednakowo myślimy! — wykrzyknął z zachwytem. — Wyjmujesz mi słowa z ust. Więcej: nadajesz im sens. Tak, boskie dzieła są wielkie, tylko, że my nie możemy ich zmierzyć. Nie mamy skali dla Boga, zato potrafimy ocenić wielkość człowieka. Dlatego wielkie dzieła rąk ludzkich mają dla nas tyle potężnego uroku.

— Czy my moglibyśmy dokonać czego wielkiego?

— My dwoje?

— My dwoje, przepojeni jednym duchem. — Ujęła go instynktownie pod rękę. — O! nie wiesz, jakie to szczęście — silne poczucie rzeczywistości. Dokonajmy czego wielkiego. Ale czego?

— Możesz mi dopomóc w wielkiej rzeczy — dla mnie największej na świecie! — zawołał, przyciskając mocno jej ramię do boku.

Oliwja zadrżała. Czuła, że nadeszła wielka chwila, której się lękała po dziewczęcemu. Ale jakoś odbiegła ją wszelka trwoga. Poczucie rzeczywistości wzmogło się do granic szczęścia. Nie miała już wątpliwości, że kocha. Serce biło jej tak mocno, że aż bolało. Odpowiedziała niemądrze i chytrze, jak to kobieta:

— Ach, mój drogi, tego tylko pragnę, żebym mogła być dla ciebie pożyteczna!

— Pożyteczna? — zaśmiał się krótko. — Czy ty rozumiesz, czem ty dla mnie jesteś? Czy mam ci powiedzieć?

Wyrwała mu się delikatnie i poszła przodem.

— Bo przeoczymy autobus...

Ale on zaczął mówić. W trzy minuty później minął ich hałaśliwy autobus. Nie usłyszeli go i nie zauważyli. Następny miał być za x czasu.

ROZDZIAŁ XI.

W pewnem miejscu na wybrzeżu południowem znajduje się długi wąski piaszczysty półwysep, ubogi w urządzenia rozrywkowe i komfortowe, ograniczające się do małego hoteliku, który stoi na samym cyplu, koło maleńkiej grobli. Do grobli przybił właśnie dziwny statek z białą flagą, przybywający z północy. Ale wracając do półwyspu, trzeba jeszcze zaznaczyć, że wzdłuż wybrzeży stoi jeszcze ze dwadzieścia skromnych domków, z których jedne patrzą oknami na obszar morza, ciągnący się aż do Afryki, a drugie na rozległą przystań, usianą wysepkami i okoloną dalekim błękitem gór. Ale jest punkt, z którego roztacza się widok na obie strony.

Najmniejszy i najbardziej kruchy z domków od afrykańskiej strony nazywa się poetycznie „Królowa Saba".

— Szczególna nazwa dla domu — rzekł Triona.

— W sam raz dla nas — wykrzyknęła entuzjastycznie Oliwja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa krwawego zajścia na granicy bawarsko-austrjackiej

Prowokacyjne przemówienie Hitlera na cmentarzu w Norymberdze

Berlin. (PAT.) Urzędowy komunikat o wynikach dochodzeń w sprawie wypadku na granicy austrjackiej stwierdza, że w dn. 23 bm. oddział, składający się z 23 żołnierzy niemieckich, bez broni, w cywilnych kostjumach narciarskich po wdarciu się na Eckalpenkogel ze strony niemieckiej zbliżył się do linji granicznej. W tej chwili ze strony Schaarwandkogel padło 5 strzałów, od których jeden z żołnierzy niemieckich, oddalony o 16 m. od granicy, został zabity na terytorjum niemieckiem. Z pozostałych na śniegu śladów krwi i odcisków stóp można było ustalić, że cały oddział w chwili otwarcia ognia znajdował się po stronie niemieckiej. Pozatem jeden z żandarmów austrjackich stwierdził, że oddział niemiecki ani na chwilę nie przekroczył granicy.

Trzej członkowie austrjackiej Heimwehry, którzy ostrzeliwali żołnierzy niemieckich, znajdowali się w dn. 23 listopada poraz pierwszy w tej okolicy bez asysty żandarma austrjackiego. Przy przenoszeniu trupa, ze strony austrjackiej dały się słyszeć okrzyki: „Precz z hitlerowcami", „Niech żyje kanclerz Dollfuss", co wyraźnie wskazuje, że strzały spowodowane były rozagitowaniem politycznem członków Heimwehry.

Berlin. (PAT.) W Norymberdze odbył się uroczysty pogrzeb żołnierza niemieckiego, zastrzelonego w czasie zajścia na granicy bawarsko - austrjackiej. W pogrzebie wziął udział kanclerz Hitler, min. Reichswehry gen. Blomberg oraz szereg przedstawicieli wojskowych i cywilnych. Hitler wygłosił nad grobem przemówienie, które zakończył słowami: „Dopiero z tej śmierci powstanie to, do czego wszyscy tęsknimy. To jedno wiemy, że mordercy tej ofiary nie są identyczni z miljonami naszych rodaków po tamtej stronie granicy austrjackiej. Gdyby rodacy ci mogli głośno przemówić, uroczyście wyparliby się morderców i idei, z której wyrosła ta zbrodnia."

Na grobie złożono wieńce od prezydenta Hindenburga i kanclerza Hitlera.

Prawda o zamachu sarajewskim

Żaden z autorów, piszący o tragicznym zamachu sarajewskim, bezpośredniej przyczynie wojny światowej, nie rozświetlił mroków tajemniczych wydarzeń z czerwca r. 1914. Dopiero teraz świadek najbardziej autorytatywny, Polak wychowany w Bośni i b. wysoki urzędnik administracji austrjackiej w Sarajewie, p. radca Glick odsłania kulisy zamachu w niezwykle interesującym, bogato ilustrowanym reportażu historycznym, którego początek przynosi ostatni (49) nr. „Jlustracji Polskiej", wychodzącej w Poznaniu, św. Marcin 70. W tym samem numerze znajdą Czytelnicy zajmujący feljeton p. t. „Dzieci Republiki Francuskiej", a dalej mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy ,odcinek powieści Ossendowskiego, mody, humor, stronę młodzieży, kącik Czytelników, pomysłowe rozrywki umysłowe itd.

Wystawa Książki Współczesnej

Pierwszą imprezą, odbywającą się w ramach Tygodnia Książki Polskiej, jest otwarta wczoraj Wystawa Książki Współczesnej. Mieści się ona w sali Wydziału Lekarskiego Tow. Przyjaciół Nauk przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26 (w podwórzu). Na otwarciu wystawy zebrali się licznie przedstawiciele sfer kulturalnych naszego miasta. Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem dyr. dr. S. Wierczyński, prezes komitetu wykonawczego Tygodnia Książki, który zaznaczył, że odbywający się w dniach od 26 listopada do 3 grudnia. Tydzień Książki Polskiej ma na celu zainteresowanie książką szerokich sfer czytelniczych i podniesienie pokupności książki. Następnie przecięcia wstęgi dokonał w zastępstwie wojewody p. nacz. Zaroski.

Wystawa prezentuje się bardzo ciekawie i bogato, dając dobre świadectwo rozwojowi współczesnej książki polskiej. Rozłożone na stołach w wielkiej liczbie piękne wydawnictwa są najlepszą propaganda i zachętą do nabywania książek. Wystawa, ułożona działami, poczynając od teologji, sztuki, przyrody, nauki, poprzez beletrystykę i wydawnictwa popularne do książek dla dzieci i młodzieży, daje jasny przegląd naszego rynku księgarskiego. Osobny stół zajmują specjalnie wydawnictwa artystyczne. Należy się spodziewać, że publiczność zainteresuje się ciekawą wystawą i tłumnie korzystać będzie ze sposobności zapoznania się z książką polską. Książka bowiem, to najlepszy przyjaciel a obcowanie z nim daje wiele przyjemności i pożytku. (tk)

Twórczość dramatyczna Rostworowskiego

Dziś, 28 listopada, o godz. 20 w sali 17-tej Coll. Minus doc. un. pozn. dr. Stanisław Kolbuszewski wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Twórczość dramatyczna K. H. Rostworowskiego".

Wstęp na wykład 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Policja na bankiecie handlarzy żywem towarem

Z pośród 200 zgromadzonych zdołano aresztować 62 osoby

Buenos Aires. (PAT.) Wskutek poufnych doniesień o wielkiem zebraniu handlarzy żywym towarem sędzia śledczy w mieście La Plata wydał władzom polecenie otoczenia willi, będącej własnością Symena Czerniaka i aresztowania znajdujących się tam osób. Policja wtargnęła do willi w chwili, gdy odbywało się tam wielkie przyjęcie, w którem brało udział przeszło 200 osób. Na widok policji obecni rzucili się do ucieczki, zdołano jednak aresztować 62 osoby.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, wszyscy aresztowani są znanymi na terenie Argentyny handlarzami żywym towarem. Wśród nich znajduje się kilkunastu członków rozwiązanego swego czasu przez władze zbrodniczego stowarzyszenia „Zwi Migdal", którzy zostali wydaleni z granic kraju, zdołali jednak zmylić czujność władz i powrócili do Argentyny.

Wszyscy aresztowani zostali przekazani władzom sądowo - śledczym.

Akademicy narodowcy na front

Dzisiaj o godz. 19,30 w Auli Uniwersyteckiej odbędzie się

Nadzw. Walne Zebranie Bratniej Pomocy T. S. S. U. P.

Mamy zdecydować o przyszłych losach Bratniej Pomocy. — Wszyscy na zebranie.

Młodzież Wszechpolska.

Sekretarjat Bratniej Pomocy (św. Marcin 40) urzęduje do godz. 15. Obowiązuje jedynie składka za I. trymestr.

Demonstracje antyżydowskie w Budapeszcie

Na uniwersytecie wywiązała się formalna bitwa pomiędzy studentami i policją

Budapeszt. (PAT.) Na uniwersytecie tutejszym doszło do wielkich demonstracyj anty-żydowskich.

Studenci wydziału filozoficznego zażądali rozmowy z dziekanem, a gdy ten odmówił, wyłamali drzwi i wtargnęli do dekanatu. Dziekan wezwał na pomoc policję, która poraz pierwszy wkroczyła do gmachu uniwersytetu. Studenci stawili gwałtowny opór, tak, iż wywiązała się formalna bitwa. Dopiero po dłuższym czasie policja zdołała opróżnić uniwersytet i sąsiednie ulice. Gmach uniwersytetu został otoczony kordonem policji. W czasie starcia jeden student został ciężko zraniony a kilkunastu poważnie poturbowanych. Do demonstracji doszło również w klinikach uniwersyteckich, przyczem manifestanci przemocą usunęli Żydów.

W związku z temi zajściami rektor zarządził zamknięcie uniwersytetu do dn. 2 grudnia.

Porwanie sławnego lekarza

Niesłychane stosunki bezpieczeństwa w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Niesłychanie zuchwałego napadu dokonano onegdajszej nocy w śródmieściu Berlina na osobę dr. Heinholza.

Po godz. 12 w nocy doktor został zbudzony ze snu gwałtownym dzwonkiem telefonu. Dzwonił naczelny dyrektor Lindeman, wzywając doktora do chorej żony. Równocześnie zapowiedział, że za kilka minut przyśle po lekarza swój prywatny samochód.

Gdy dr. H., pośpiesznie ubrawszy się, wyszedł na ulicę, zauważył przed domem brązowe auto. Lekarz, nic nie podejrzewając, wszedł do środka, a wówczas szofer ruszył pełnym gazem i zatrzymał wóz na jednem z przedmieść Berlina. W tej chwili z ciemności wynurzyło się kilku osobników, którzy rzucili się na doktora Heimholza i związali go, oświadczając, że jest aresztowany za fałszerstwa dewizowe. W czasie rewizji osobistej rzekomi przedstawiciele policji śledczej zabrali doktorowi złoty zegarek i portfel z pieniędzmi, w którym znajdowało się kilka tysięcy marek. W czasie dokonywania tej operacji samochód pędził z niezwykłą szybkością w kierunku Grunewaldu.

Gdy bandyci skończyli swoje „zabiegi", zatrzymali auto i, wysadziwszy doktora, kazali mu iść naprzód bez oglądania się, grożąc mu kulą w plecy, w razie, gdyby chciał podglądać, w jakim kierunku udadzą się. Następnie samochód zawrócił i szybko oddalił się. Policja wszczęła poszukiwania zuchwałych sprawców porwania sławnego lekarza.

Rewizja u czeskiego dziennikarza

Praga. (PAT.) Jak donosi tutejsza prasa z Berlina, w mieszkaniu dr. Fruchta, berlińskiego sprawozdawcy „Ludowych Novin", jednego z najpoważniejszych dzienników czeskich, przeprowadzono rewizję, umotywowaną rzekomem przechowywaniem zakazanych druków. Chodzi tu o otrzymywane przez Fruchta z Pragi biuletyny prasowe, wydawane w Pradze przez przebywający tam zarząd soc.-dem. partji Rzeszy.

Dr. Frucht zaprotestował przeciwko rewizji za pośrednictwem Związku prasy zagranicznej w Londynie i poselstwa czechosłowackiego.

Odczyt misjonarza o Indjach

W Poznaniu przebywa obecnie O. Piasecki, misjonarz ze Zgromadzenia ks. ks. Salezjanów, który kilkanaście lat pracował na terenach Indyj. O. Piasecki wygłosi na temat swych wrażeń i spostrzeżeń przy pracy misyjnej ciekawy odczyt, ilustrowany licznemi barwnemi przeźroczami.

Odczyt ten odbędzie się dziś, we wtorek, 28 bm. o godz. 20 w sali Śniadeckich — Coll. Medicum, przy ul. Fredry.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego.** Przypominamy o obowiązku uczestniczenia w rekolekcjach, które rozpoczną się w dniu 28 listopada rb. o godzinie 19,15 w nowej kaplicy sodalicyjnej, św. Marcin 69, parter. Nauki wygłaszać będzie ks. kanonik Jęsiek. Bilety nabyć można u p. Święcickiej, ul. Nowa nr. 8 (Bazar).

KALENDARZYK

Wtorek, 28 listopada 1933.

Słońce: wschód 7,33; — zachód 15,46; — długość dnia 8 godz. 13 min.
Księżyc: wschód 13,39; — zachód 3,41; — przed pełnią.
Kal. rzk.: Rufin M., Manswert B. i M.; jutro Saturnin.
Kal. słow.: Gościrad; jutro Przemysław.

Zebrania

Dziś o 17 Koło Rodzicielskie przy Państw. Uczelni im. Dąbrówki walne zebranie w auli;
o 18 Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika w sali zakł. fizycznego U. P. Collegium Minus;
o 19,30 Narodowa Organizacja Kobiet (prawy brzeg Warty) w salce parafj. na Śródce;
o 19.30 Powstańcy i Wojacy (Wilda) nadzwyczajne walne zebr. u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Sekcja Młodzieży Tow. Św. Władysława (Wilda) w rest. D. Wilda 71;

Jutro o 17 Pokaz racj. stosowania gazu w sali 19 Domu Rzemieśln.;
o 18 Tow. Młodzieży gimn. im. Jana Kantego walne zebr. w auli;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37 — Apteka Zielona ulica Wrocławska 31. — Apteka 27 Grudnia ul. 27 Grudnia 18 — Apteka w Bazarze, Al. Marcinkowskiego 10
Łazarz: Apteka św. Łazarza — ul. Strusia 9
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
Wilda: Apteka pod Koroną — Górna Wilda 61.
W innych dzielnicach pełnią dyżur nocny apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Michała Jasieckiego o godz. 15 z kapl. szpit. wojskowego, Wały Jana III.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Fatinica".
Teatr Polski: Dziś — „Pan Geldhab".
Teatr Nowy: Dziś — „Dziewczęta w mundurkach".

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro wesoła operetka „Fatinica".

Znakomita śpiewaczka koloraturowa Marja Kurenko wystąpi po raz drugi i ostatni we czwartek, 30 b. m., w operze „Cyrulik Sewilski". Marja Kurenko kreować będzie partję Rozyny.

Z Teatru Polskiego

Dziś „Pan Geldhab" Aleksandra Fredry.

Z Teatru Nowego

Dziś i w dni następne rekordowe „Dziewczęta w mundurkach" z Jadzią Andrzejewską w roli Manueli. Na dotychczasowe przedstawienia zabrakło biletów.

BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Lubbemu niewiele już pozostaje do życia

Lipsk. (PAT.) **Na wczorajszej rozprawie van der Lubbe siedział znowu pogrążony w apatji, nawpół przytomny, ze zwieszoną głową i zupełnie nie interesował się przebiegiem rozprawy.**

Pierwszy świadek, radca kryminalny Heller z Berlina, w obszernym, dobrze przygotowanym i wyreżyserowanym wywodzie daje obraz działalności międzynarodówki i niemieckiej partji komunistycznej. Dłuższy ustęp poświęcił Heller omówieniu działalności i znaczenia w partji komunistycznej oskarżonego Torglera, którego uważa za jedną z najbardziej niebezpiecznych postaci komunizmu niemieckiego.

Lipsk. (Tel. wł.) **Protokół przewodu sądowego o podpalenie Reichstagu obejmuje już około 7400 stron pisma maszynowego. Każdy dzień przynosi dalszych 150—200 stron. W ciągu 43 posiedzeń przesłuchano w charakterze świadków około 200 osób. Najwięcej otrzymywał nagany Dymitrow, którego ogółem 5 razy usunięto z sali rozpraw**

Wczoraj przybyła do Lipska w towarzystwie córki, matka oskarżonego Dymitrowa, 70-letnia staruszka, która z zaciekawieniem przysłuchuje się procesowi. (

Lipsk. (Tel. wł.) **Wczoraj zebranych na sali rozpraw ogarnęło tak wielkie znużenie, że wiele osób drzemało.**

Wogóle wczorajszy dzień był najbardziej nudnym i najmniej ciekawym dniem procesu.

Lipsk. (PAT.) **W kołach dziennikarskich żywo komentowany jest wczorajszy stan Lubbego, który w ciągu całej rozprawy zwisał bezwładnie na krześle. Kilkakrotnie z trudem próbował podnieść głowę, lecz nie zdołał tego uczynić. Dopiero pod koniec rozprawy dwukrotnie skierował błędne i dzikie spojrzenie w stronę trybunału, co wywołało zrozumiałą sensację wśród publiczności.**

Sądząc z zewnętrznego wyglądu, Lubbemu niewiele już pozostaje do życia, gdyż jest mizerny i nieco spuchnięty na twarzy.

Tydzień Książki Polskiej

Dziś, we wtorek, 28 bm. o godz. 11 otwarcie retrospektywnej wystawy pięknej książki polskiej.

O godz. 17,25 do 17,50 audycja radjowa: Wędrówka mikrofonu po drukarni i księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie p. t. „Jak powstaje książka?".

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Miss Flora" Znając Anny Ondrę, nikt nie będzie się dziwił, że powzięła ona zamiar wstąpienia do cyrku. Daje on jej okazję do pofolgowania wrodzonemu amatorstwu — nikt przecież tak, jak ona nie potrafi przewracać się, koziołkować i skakać. Coprawda nietylko amatorstwo zaprowadziło ją do cyrku, ale też miłość do kuzynka, któremu matka postawiła warunek, że przyszła jego żona musi być cyrkówką. Warunek to — trzeba przyznać — bardzo oryginalny — tem bardziej że na wypełnienie go wyznaczona jest nagroda czterech miljonów dolarów. Nawet ojciec Anny, profesor astronomji i historji nie potrafi oprzeć się wymowie tej pokaźnej sumy Słowem cały splot wesołych niedorzeczności i zabawnych niemożliwości składa się na scenarjusz filmu. Anny Ondra ma w nim okazję do komicznego błaznowania Barroux — w roli profesora — dużo humorystycznych epizodów, a publiczność bawi się doskonale.

Nadprogram — aktualna kronika PAT-a. (ver.)

Kina „Colosseum" i „Odeon" wyświetlają film p. t. „Zła dziewczyna". Jest to dramatyczna historja z życia portowego miasta Marynarz zakochał się w tancerce z portowej restauracyjki i zamierza się z nią ożenić. Przypadkowo zabija swego domniemanego rywala i zostaje zesłany na ciężkie roboty. Dziewczyna idzie za nim, rehabilitując się poświęceniem i wytrwałą miłością. Zbanalizowany temat marynarskich miłostek znalazł tu ciekawe reżyserskie ujęcie Bardzo dobrymi wykonawcami ról głównych są Dolores del Rio i Edmund Love.

W interesującym jak zwykle nadprogramie tych kin oglądamy dwie wkładki rysunkowe, zabawną groteskę p. t. „Trzymajcie złodzieja" oraz nowy film ze złotej serji W Disneya, kolrowe „Królestwo Neptuna", kapitalną groteskę, przedstawiającą losy korsarzy, którzy odważyli się porwać syrenę. Niezwykłość pomysłów i kapitalny komizm rysunków stanowią niecodzienny walor tych „nadprogramów". (ver.)

Kino „Corso" wyświetla dwa filmy — „Księżna Masza" i „Księżniczka na urlopie". Pierwszy film należy do typu t. zw. filmów z carskiej Rosji z efektownemi scenami rewolucyjnemi. Jest to film francuski, zrobiony dosyć poprawnie. Role główne krcują w nim mniej znane gwiazdy, Klaudyna Vitrix, Jean Poulot i Romouald Joube.

Drugi film jest dawniejszą komedją niemiecka, w miarę wesołą i jowialną z Igo Symem i Ossi Oswaldą. (Sz)

Kino „Tęcza" — Wilda wyświetla film p. t. „Boczna ulica". Treścią filmu jest dramat pięknej kobiety panny Ray Szmidt, której życie tak nieszczęśliwie się układa, że nie może ona zostać prawowitą żoną człowieka, którego kocha i który ją kocha. Musi więc „kroczyć bocznemi ulicami jego życia". Film kończy się śmiercią jej ukochanego, który umiera z imieniem Ray na ustach.

Dramat jest zrobiony i wykończony starannie i bez zarzutu. Aktorsko obsadzony jest dobrze, występują bowiem w nim Irena Dunne i John Boles. (Sz)

JUTRO

KRÓLEWSKI

CLAUDETTE COLBERT
FREDERICK MARCH

KOCHANEK

W KINACH
APOLLO
METROPOLIS

KRONIKA GOSPODARCZA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 27. 11. 1933 r.

Dewizy:

	trans	sprzed	kup.
Belgja	124,15	124,46	123,84
Holandja	359,15	360,05	358,25
Kopenhaga	131,30	131,95	130,65
Londyn	29,40	29,54	29,26
N. Jork czek	5,61	5,64	5,58
N. Jork kabel	5,63	5,66	5,60
Oslo	147,80	148,53	147,07
Paryż	34,85½	34,94	34,77
Praga	26,43	26,49	26,37
Sztokholm	151,70	152,45	150,95
Szwajcarja	172,58	173,01	172,15
Włochy	46,93	47,05	46,81
Berlin	212,53		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poż. bud.	37,85
4% poż. inwest.	103,75—103,88
4% poż. bud. ser.	107,25
5% poż. konwers.	51,00
6% poż. dolarowa	58,00— 57,50
4% poż. premj. dol.	48,40— 48,50
7% poż. stabiliz.	52,13— 52,25

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79,00

Tendencja utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1 000 kg, reszta za 100 kg.

Berlin, 27. 11. 1933 r.

Pszenica march. 76—77 kg. fr Berlin	190,00
Tendencja stała	
żyto march. 72—73 kg fr. Berlin	158,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. fr. Berlin	188,00—195,00
Tendencja stała	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	174,00—180,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny fr Berlin	172,00—181,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr Berlin	163,00—170,00
Tendencja stała	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march.	179,00—186,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	165,00—171,00
Tendencja stała	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march.	163,00—172,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	157,00—160,00
Tendencja stała	
Owies march fr. Berlin	152,00—157,00
Tendencja stała	
Owies march od st. march.	143,00—148,00
Tendencja stała	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,15— 32,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	30,15— 31,15
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	25,15— 26,15
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	21,35— 22,35
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	11,75— 12,00
Tendencja mocna.	
Otręby żytnie	10,20— 10,40
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	40,00— 45,00
Groch drobny jadalny	33,00— 37,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	17,00— 18,50
Bób	17,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	12,50
Kuchy z orzecha ziemn 50%	10,40— 10,50
Kuchy mielone 50%	10,80— 10,90
Wytłoki suche	9,80— 9,90
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	8,60
Śrót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	8,80
Płatki ziemniaczane	13,80
Ziemniaki jad. białe	1,30— 1,40
Ziemniaki jad czerwone	1,35— 1,45
Ziemniaki inne żółte	1,50— 1,70
Ziemniaki fabrycz. w fg. za funt	7—7½

Ogólna tendencja spokojna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 27 listopada 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	5	—	100 zł	—	57,67	47,—	29,43	17,50	—	—	57,95	—
Poznań	5	—	100 zł	—	—	47,—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	3	173,52	100 Gd gld	—	—	81,57	—	—	—	661,—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R M	212,53	122,43	—	13,75	36,85	609,—	805,—	123,15	168,90
Belgja	3½	123,94	100 belg	124,15	71,43	58,31	23,73	21,58	356,—	—	71,92	—
Bukareszt	6	172,—	100 l.	—	—	2,488		—	15,15	—	—	—
Budapeszt	4½	155,90	100 pengo	—	—	—	24,50	28,50	—	—	—	124,29
Holandja	2½	358,31	100 gld hol	359,15	206,86	169,03	—	62,30	1029,—	13,59	208,15	285,60
Kopenhaga	3	238,88	100 k d	—	75,70	61,74	—	22,50	—	496,—	75,65	103,50
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	29,40	15,97	13,03	—	5,19	84,10	—	16,94	23,35
Nowy York	2	8,91,41	1 dolar	5,61	324,67	2,657	308,—	—	16,35	21,20	323,—	445,—
Paryż	2½	34,92	100 fr franc.	34,55	20,09	16,39	84,46	6,04	—	131,95	20,20	27,74
Praga	3½	180,62	100 k cz.	26,13	15,23	12,425	—	4,60	—	—	15,32	—
Rzym	3½	172,—	100 l.	46,93	—	22,09	62,87	8,15	134,—	—	27,13	—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr szwajc.	172,58	99,45	81,12	17,08	29,90	494,—	—	—	—
Sztokholm	3	238,88	100 szw	151,70	87,50	71,30	—	26,40	—	571,—	87,35	—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling	—	—	48,05	29,50	17,60	—	475,—	72,61	—

Nieruchomość

z przedsiębiorstwem restauracyjnem i koncesją — hurt i detal — w najkorzystniejszem położeniu miasta powiatowego blisko Poznania sprzedam z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Oferty Kurjer Pozn. zg 20 574.

SKŁAD

na drogerję i kolonjalkę w Gostyniu w rynku, w którym od przeszło 25 lat takie przedsiębiorstwo istniało zaraz do wynajęcia. Bliższe wiadomości: **Henrykowa Czabajska, Gostyń.** ng 6699

1. SPRZEDAŻE

4 biurka
męskie, tanio. Wiza-Małuszek Nowa 6 zdr 91 228

Fiat 501
w pierwszorzędnym stanie sprzedam za gotówkę 750. — Oferty upraszam Kurjer Poznański zdr 91 078

Tanio!
Partję szafek nocnych umydalek i kasę ogniotrwałą sprzeda Spółka Stolarska. Sp. Akc. Poznań. Stary Rynek 46/7. zdg 90 876

Chevrolet
limuzynę, jak nowy, daszek amerykański od Biucka i chłodnicę Forda, korzystnie sprzeda. „Bydgoska Wytwórnia Mydła", Długa 65 telefon 12-09. ng 6 712

Futra
karakułowe piżmowcowe źrebakowe spody Wierzbięcice 13 — 3. zdr 90 936

5. KUPNA

Ryb
karasi karpi poszukuje się stałych dostawców. Oferty cena Kurjer Poznański zdr 91 154

22. ROZMAITE

Futra
najnowsze modele, blamy, lisy oraz różne skórki kupuje się najtaniej w magazynie futer St Piotrowski, Poznań Szkolna 9 dg 2002

26. ROZRYWKA

Para kochanków
z siódmego nieba — Janet Gaynor i Charles Farrel w kinie „Sfinks" w filmie „Dziewcze z Krainy Burz". zdg 90 953

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panienka
wykształcona franc. niemiecki, muzyka zajmie się dziećmi za pokój ewentl. obiady Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 90 781

Krawcowa
dzielna poszukuje posady po domach Oferty Kurjer Poznański zdg 90 859

Przedpłata na miesiąc grudzień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.